Nr. 311 (2412) — **Warszawa, Czwartek 13 Listopada 1924 r.** — **Rok XXX.**

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

Warunki prenumeraty:

W Warszawie z odnoszeniem miesięcznie	Zł.	3.50
bez odnoszenia	„	3.—
na prowincji miesięczn.	„	3.50
zagranicą	„	5.50
Za zmianę adresu		10 groszy

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w środy.

Telef. Redakcji 176-70. Admin. 120 13.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P. P. S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Redakcja i Admin. Warecka 7.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedyńczy 15 groszy.

Dnia 13 listopada, w czwartek, w wiekopomną rocznicę Zbrojnej Manifestacji na placu Grzybowskim 1904 roku, ku uczczeniu bohaterskiej pracy bojowej polskiego rewolucyjnego Socjalizmu odbędzie się na placu Grzybowskim o godz. 6 wiecz.

WIELKI WIEC MANIFESTACYJNY.

Przemawiać będą tow. tow. poseł N. Barlicki, poseł R. Jaworowski, poseł Arciszewski, Pilacki, Szpotański.

W prezydjum zasiądą byli uczestnicy manifestacji Grzybowskiej.

W dzisiejszym numerze:

Ministrowie: Wyganowski, Hübner i Darowski podali się do dymisji.

Zakończenie strajku kolejowego w Austrji.

W dwudziestą rocznicę. Demonstracja zbrojna na placu Grzybowskim 13-go listopada 1904 r.

Herman Diamand, Czy Polska jest krajem najdroższym.

Obchód rocznicy wypadków listopadowych w Zagłębiu naftowem.

M. Pławski, W sprawie nikczemnego oszczerstwa.

W Łomży zmarł więzień polityczny wskutek strajku głodowego!

Kryzys jugosłowiański.

Przed dwudziestu laty.

W rocznicę wielkiej manifestacji zbrojnej na placu Grzybowskim

Do r. 1904 działalność P. P. S. polegała na działalności uświadamiającej i agitacyjno-organizacyjnej wśród mas, celem przygotowania jaknajwiększej siły do walki o Niepodległość i Socjalizm. Wojna rosyjsko-japońska, która wybuchła w r. 1904, stanowiła wielki przełom. Sytuacja w państwie carów stawała się coraz bardziej rewolucyjna. Zanosiło się na wielkie zmiany. Podniecenie było powszechne. W tych warunkach działalność P. P. S. musiała wzrosnąć w szybkiem tempie nie tylko ilościowo, ale i zmienić się jakościowo. To znaczy, że trzeba było walkę zaostrzyć, znaleźć dla niej nowe środki i metody, przeciwstawić się w świetle dnia potędze caratu. P. P. S., jako jedyna rewolucyjna siła w kraju, podjęła się tego wspaniałego historycznego zadania. W duchu tej nowej akcji ówczesny C. K. R. P. P. S., z nieodżałowanym Józefem Kwiatkiem na czele, zorganizował 13 listopada 1904 r. wielką manifestację zbrojną na placu Grzybowskim (brauningi przywiózł z za granicy tow. Ksawery Prauss, b. minister oświaty w Rządzie tow. Moraczewskiego). Była to pierwsza wielka manifestacja tego rodzaju pod caratem. Był to także zarodek bohaterskiej walki bojowej, która rozwinęła się w r. 1905, a później w nowej formie znalazła sobie wyraz w utworzeniu Legionów.

Ze wzruszeniem bierzemy do ręki Nr. 57 „Robotnika“ z 28-go listopada 1904 r., w którym podano opis manifestacji. Niedawna, a tak już daleka, tak już legendarna przeszłość staje nam przed oczami... Oto wyłania się z pod ziemi zastęp bojowy z Czerwonym Sztandarem i idzie w światło dnia przeciwko wszystkim mocom carskim i przeciwko wielkookiemu strachowi wszystkich pogodzonychh z niewolą najczdniczą. Odezwa na 13-ty listopada pobudzała do czynu słowami: „Carat gnębi wiele ludów narówni z nami. Niechże Polska, stuletnia niewolnica, przemówi za wszystkie. Niech w tej Polsce Warszawa, świadomy lud pracujący Warszawy, dobędzie z swych piersi, wezbranych oburzeniem i żądzą zemsty, potężny, zwiastujący wolność a straszny wrogom, okrzyk protestu, który oby odbił się donośnem echem w całym świecie“.

Za odezwą — czyn. Przedrukowujemy tu ówczesny opis manifestacji.

„Centralny Komitet Robotniczy naszej partji zwrócił się „do towarzyszy i obywateli w Warszawie“ z odezwą wykazującą, że gwałt mobilizacji, dokonany na ludności naszego kraju, jest nie tylko strasznem nieszczęściem, ale i hańbą. Odezwa nawołuje do śmiałego, głośnego protestu, który tylko jeden przystoi w chwili obecnej rewolucyjnemu proletarjatowi. Socjalistyczna Warszawa godnie na to wezwanie odpowiedziała. Na konferencjach agitatorów i niezliczonych zebraniach kółkowych, jakie bezustannie odbywały się w przeciągu 10 dni przed demonstracją, wszyscy członkowie naszej organizacji warszawskiej jednomyślnie wypowiedzieli się za koniecznością jawnego protestu przeciw mobilizacji. Rewolucyjna część warszawskiej młodzieży studenckiej przychyliła się do tegoż zdania. Robotnicy, korzystając z doświadczenia, dowodzili, że demonstracja tylko wtedy udać się może, gdy kierownicy będą uzbrojeni i potrafią czoło stawić policji. Myśl ta zgadzała się z intencjami Warszawskiego Komitetu Robotniczego, wobec czego energiczniejsi towarzysze, którym poruczono prowadzić demonstrację zaopatrzyli się w rewolwery.

Demonstrację naznaczono na niedzielę 13 listopada w południe, na placu Grzybowskim.

Pamiętna owa niedziela była niezwykłym dniem w życiu politycznym Warszawy. Już przed 12 zebrały się na Grzybowie olbrzymie tłumy demonstrantów. Władze zmiarkowały, że dopływu mas wstrzymać nie zdołają. Policja więc nie tamowała dostępu tylko na Grzybowie i Bagnie. W wielu podwórzach rozlokowały się oddziały kozaków i ułanów. Bramy pozamykano. Liczne tysiące robotn., mnóstwo studentów, gromadki inteligencji — wszyscy z naprężeniem czekali hasła. Okna i balkony pełne były ciekawych. Policja gorączkowo uwijała się po całym placu, zwłaszcza zaś przed kościołem Wszystkich Świętych. Naraz, mniej więcej o pół do pierwszej, tuż przed końcem nabożeństwa od kościoła ku Bagnu ruszyło zwartą gromadą kilkudziesięciu towarzyszy. Wzniesiono Czerwony Sztandar, i zabrzmiała Warszawianka. W jednej chwili całemi tłumami pośpieszyli ku śpiewającym zebrani na placu towarzysze. Ale tuż i policja rzuciła się na demonstrantów z obnażonemi szablami. Wtedy, by umożliwić dalsze trwanie demonstracji i nie dać się uwięzić, przednia część towarzyszy dała kilkadziesiąt strzałów rewolwerowych. Dwóch policjantów padło na miejscu, a pozostali, ranni i przerażeni rozbiegli się. Demonstracja ruszyła dalej, kierując się wedle planu na Marszałkowską. Wtem z bram wypadli ułani i dali salwę do tłumu. Na tem pierwszy epizod demonstracji się zakończył.

Tymczasem władze, chcąc widocznie z tej demonstracji zrobić kościelną „intrygę“, przystąpiły do formalnego oblężenia kościoła Wszystkich Świętych. Kilkuset kawalerzystów (kozaków, ułanów i t. d.) otoczyło ze wszystkich stron stopnie kościoła z szablami, wzniesionemi w górę. Kościół zamknięto i nikogo stamtąd nie wypuszczano, prócz dzieci z towarzyszącemi im starszemi kobietami, które zresztą uprzednio rewidowano. Na samym placu i przylegających ulicach rozpoczął się istny napad hord kozackich na spokojną ludność. Strzelano ślepemi i ostremi nabojami, bito nahajkami i szablami, najeżdżano końmi. Ukryć się nie było sposobu, gdyż stróże musieli zamykać bramy. Oblężenie kościoła skończyło się dwukrotnym uwięzieniem po kilkaset osób, które odprowadzono do ratusza.

Gdy wojsko i policja z nikczemną gorliwością wywierały swą zemstę na mieszkańcach Grzybowa i okolicy, urządzając tam wściekłe szarże kawaleryjskie i zamknąwszy rogi ulic podwójnym kordonem, towarzysze nasi ponownie się skupili w dalszym promieniu. Na rogu Ś-to Krzyskiej i Marszałkowskiej uformował się olbrzymi pochód demonstracyjny, który z trzema sztandarami („Nie będziemy żołnierzami cara!“ „Precz z mobilizacją!“ „Precz z caratem!“), z pieśniami i okrzykami rewolucyjnemi przeszedł prawie całe miasto. Drugi mniejszy pochód, w którym przeważnie brała udział inteligencja, utworzył się z inicjatywy studentów. W jednym i w drugim wypadku były krwawe starcia z wojskiem. Najokropniejszy jednak charakter miała demonstracja, która się później odbyła na Bagnie. Znaczna część towarzyszy postanowiła znowu przedrzeć się przez kordony wojskowe na Grzybów. Zostało to uskutecznione, ale na Bagnie wywiązała się formalna bitwa. Do wojska strzelano na ulicy i z okien. Wojsko dało salwę. Tam było najwięcej ofiar.

Następnie manifestacja rozlała się po całem mieście. Demonstrowano koło dworca Wiedeńskiego, na Nowym Świecie, na placu Aleksandra, w żydowskiej dzielnicy miasta i w wielu innych jeszcze miejscach. Wzburzenie rewolucyjne trwało do wieczora i ogarniało coraz liczniejsze warstwy mieszkańców Warszawy. Wszystkie późniejsze epizody były niezawodnie inicjowane przez naszych towarzyszy, ale udział w nich brała wogóle świadoma politycznie ludność Warszawy.

Olbrzymia ta demonstracja, która stała się potężnem świadectwem zrewolucjonizowania naszej klasy robotniczej, nie obeszła się bez ciężkich ofiar. Wedle kłamliwego komunikatu urzędowego jest 6 zabitych z pośród publiczności i 26 rannych.

Do zabitych trzeba jednak dodać jeszcze kobietę, która w przejeździe przez Grzybów została zabita przez kozaków w dorożce i dziewczynkę, zastrzeloną na Królewskiej ulicy. Rannych jest też znacznie więcej; nie wszystkich opatrywało Pogotowie, niepodobna więc podać ścisłej liczby, która przekracza niezawodnie 40. — Co do policji i wojska, to ranionych jest przeszło 20, zabitych — dwóch!“

Manifestacja sprawiła olbrzymie wrażenie w całej Polsce. Pomimo ciężkich ofiar, klasa robotnicza powitała ją radośnie jako sygnał walki, jako zapowiedź ostatecznej rozprawy z caratem. Natomiast prasa endecka gwałtownie napadła na P. P. S. Lwowskie „Słowo Polskie“ oświadczyło, że publiczność, której w ten sposób maci się spokój, będzie musiała odwołać się przeciwko P. P. S. do pomocy — policji. Z drugiego bieguna odezwał się głos wiecznych sojuszników reakcji polskiej — S. D., dzisiejszych komunistów. S. D. napadła na manifestację zbrojną, wołając w odezwie: „S. D. Królestwa Polskiego i Litwy urządza demonstracje pokojowe“... Pokojowe demonstracje panowie ci urządzali za caratu, natomiast w Republice demokratycznej podjudzają do demonstracji krwawych!

Od tych chwil minęło dwadzieścia lat. Jednocześnie z tą rocznicą obchodzimy 6-tą rocznicę wypędzenia Niemców z okupowanej Warszawy i powstania Niepodległej Rzeczypospolitej Polskiej. Niedaremne były krwawe wysiłki. Wielka idea, wielkie marzenie i wielki trud przyniosły zwycięstwo.

I dziś proletarjat Warszawy odda cześć i hołd tym, którzy demonstrowali zbrojnie 13-go listopada 1904 r. w niewolą shańbionej Warszawie.

Czy Polska jest najdroższym krajem?!

Czy w Polsce jest drogo? Na to pytanie odpowiedzi szukać nie trzeba, powszechnie i wszechstronnie wiadome jest, że coraz mniej za złotego kupić można, że z każdym dniem niemal wewnętrzna wartość złotego spada. A o tę wewnętrzną wartość waluty chodzi przedewszystkiem, a nie o kurs waluty na giełdach zagranicznych. Chodzi o tę wewnętrzną wartość złotego tembardziej, że kapitaliści czynią bardzo gwałtowne wysiłki, by uniezależnić płacę roboczą od wewnętrznej wartości złotego, czyli że płaca ma być unieruchomiona, gdy ceny środków utrzymania idą w górę!

Miernikiem drożyzny jest różnica między ilością towaru, jaką za pewną ilość złotych kupić można w rozmaitych terminach, na tem samem miejscu. Drugim miernikiem drożyzny jest stosunek cen towarów w rozmaitych miejscowościach. W Paryżu jest drożyzna w stosunku do wsi czy miasteczka francuskiego, jest zaś tanio w stosunku do Warszawy. Miarą drożyzny jest też stosunek cen przedwojennych w pewnym kraju, np. w Polsce, do cen dzisiejszych i stosunek różnicy między cenami w rozmaitych krajach przed wojną a dzisiaj.

Posługując się państwową statystyką polską, dojdziemy do pewnych wyników, nie obawiając się zarzutu przystosowania danych statystycznych do z góry postawionej tezy, czy z góry powziętej opinji, polegającej na osobistych wrażeniach osób, bawiących czasowo zagranicą. Będziemy się dla badania temperatury posługiwali termometrem, nie odmawiając racji znaczeniu wrażeń, odnoszonych przez osoby, przebywające w badanej przez nas atmosferze. Z reguły będzie pewna równoległość między wrażeniami odnoszonemi, a badaniami z termometrem w ręku.

Weźmy pod uwagę wskaźnik, wykazujący, ile potrzeba zapłacić za pewną ilość towaru w terminach, które badać chcemy, w stosunku do ilości kupionych za 100 zł. w roku 1914 towarów.

KOSZTY UTRZYMANIA W WARSZAWIE W KOŃCU KAŻDEGO MIESIĄCA 1924 r. WSKAŹNIK ROKU 1914 RÓWNA SIĘ 100.

	Ogólne koszty utrzymania	Żywność	Odzież	Opał	Mieszkanie	Pozostałe
Styczeń	120,5	165,1	186,7	172,6	13,1	99,5
Luty	127,4	163,3	183,7	167,0	25,4	138,8
Marzec	126,3	155,4	213,5	158,3	25,4	137,6
Kwiecień	126,5	151,5	236,5	152,3	25,4	137,6
Maj	125,6	146,0	236,5	148,0	26,2	149,0
Czerwiec	123,7	138,3	236,5	146,1	31,6	150,6
Lipiec	127,2	139,1	236,5	144,9	35,6	166,7
Sierpień	134,7	155,4	251,2	147,4	36,5	156,0
Wrzesień	141,1	164,4	251,2	152,6	36,5	171,4
Październik	150,0	181,3	253,2	155,1	40,5	172,5

Należy tablicy tej, we wszystkich jej szczegółach przypatrzyć się dokładnie, ale pierwszy rzut oka już pouczy, że październik we wszystkich rubrykach dał ceny najwyższe w roku i że od lipca skoki są gwałtowne. Ogólne koszta utrzymania wzrosły ze wskaźnika 120,5 na 150 w październiku. Żywność, droga bardzo jeszcze w styczniu 165,1, spada stale do czerwca na 138,3, od lipca jednak do października w gwałtownych skokach podnosi się do wskaźnika 181,8. Gwałtowny wzrost cen odzieży w stosunku do cen przedwojennych polega na tem w części, że surowce sprowadzamy przeważnie z zagranicy, bawełnę z Ameryki i z Egiptu, wełnę czesankową z Australji i t. d. Tam ceny poszły bardzo w górę, gdyż produkcja nie odpowiada zapotrzebowaniu. Co do bawełny należy w niedługim już czasie spodziewać się znacznego powiększenia terenu użytego pod uprawę bawełny, a zatem powiększenia produkcji. Z wełną znacznie jest gorzej.

Ceny opału obniżyły się z powodu zniesienia podatku od węgla, mimo to jednak, od sierpnia zaznacza się podwyższenie cen, wskaźnik 147,4 na 155,1. Węgiel zatem droższy jest o połowę przeszło tego, co przed wojną kosztował. Mieszkania z nieznacznymi wyjątkami okazują wzrost, spodowany zmianą ustawy o ochronie lokatorów.

Pomiędzy sierpniem, a wrześniem ogólne koszty utrzymania wzrosły o 4,8%, żywności o 5,8%, odzieży wcale nie, opału o 3,6%, a reszty prawie o 10%. Pomiędzy wrześniem, a październikiem wzrost jest większy, mianowicie ogólne koszty wzrosły o 6,3%, żywności 10,3%, odzieży 0,8%, opału 1,6%, mieszkania 10,8%, reszta 0,7%. Uderza wzrost cen żywności i nieuzasadniony w ustawowej podwyżce wzrost cen mieszkania.

PORÓWNANIE Z ZAGRANICĄ.

Czy i o ile wzrost tych cen jest uzasadniony położeniem targu światowego, zrozumiemy, gdy porównamy go ze wzrostem cen w państwach sąsiednich, będących w podobnem, jak my, położeniu. Weźmy Niemcy, których położenie jest trudniejsze od naszego ze względu na niesamowystarczalność w środkach żywności; gdyż zboże, tłuszcze i mięso sprowadzają w znacznych ilościach z zagranicy, a następnie wydatki publiczne są ogromne, przez przymus płacenia odszkodowań wojennych. Mimo tych gorszych warunków, wzrost kosztów utrzymania w Niemczech jest mniej uciążliwy, aniżeli wzrost ten w Polsce. Szczególnie okazuje się to w cenach z końca października roku bieżącego. W Niemczech indeks (wskaźnik) kosztów utrzymania spadł w październiku o 3,5, podczas gdy u nas wzrósł o 7,5, to znaczy, że w porównaniu z Niemcami w Polsce indeks podniósł się o 11%.

Ostatni tydzień przyniósł tam dalszą zniżkę cen środków żywności. Indeks cen żywności w Niemczech wynosił:

29 października 1924 — 119,3, obniżył się o 3,5% od poprzedniej dekady.

5 listopada 1924 — 115,7, obniżył się o 3%.

Spadły ceny wszelkich gatunków zboża, mięsa, masła i kartofli. Podrożał węgiel o 1%, tkaniny o 1,4%.

Niemiecki indeks, obejmujący wszystkie towary, wykazuje 29 października 135,6. Wskaźnik środków żywności 119,3, odzieży (tkaniny, skóra) 149,1, opał 131,4, podczas gdy w Polsce z końcem października liczby wskaźnikowe wynoszą: żywność 181,3, odzież 253,2, opał 155,1. To znaczy, że w Polsce cena żywności wzrosła od roku 1914 w stosunku do lat przedwojennych o 81,3%, odzież o 153,2%, opał 55,1%. W Niemczech wzrosły ceny środków żywności o 19,3%, odzieży o 49,1%, opału o 31,4%. Liczby powyższe stwierdzają, że w Polsce panuje drożyzna, rosnąca gwałtownie, nietylko w stosunku do cen ostatnich minionych miesięcy, ale także w stosunku do cen targów światowych.

Statystyka daje nam możność kontrolowania wniosków, wynikłych z jednych obliczeń, obliczeniami innemi. Otóż koszta środków żywności w lipcu i w sierpniu, a zatem w miesiącach, w których skok cen nie był jeszcze tak wysoki, wskaźnik kosztów żywności (r. 1914 równa się 100) okazuje się w r. 1924 następujące:

	Koszty żywności lipiec	Koszty żywności sierpień	Koszty utrzymania lipiec	Koszty utrzymania sierpień
Polska	127,2	134,7	139,1	155,4
Czechosłow.	—	—	132,5	131,9
Niemcy	116,0	114,0	126,0	122,0
Francja	—	—	95,5	103,6
Anglja	153,5	159,0	147,2	153,4
Stany Zjedn	—	—	141,0	141,0

Uderza w tej tablicy fakt zupełnie nieprawdopodobny, a mianowicie, że już w sierpniu co do żywności Polska była najdroższym krajem w porównaniu z zachodnią Europą i Stanami Zjednoczonymi Północnej Ameryki w stosunku do cen przedwojennych. Nawet Anglję, z wielu bardzo przyczyn najdroższy kraj w Europie, Polska pobiła wysokością cen żywności. Uzyskaliśmy rekord światowy. Jeżeli w ogólnych kosztach utrzymania Anglja jest droższa, to wynika to ze znacznie wyższej stopy życiowej, to znaczy z zapotrzebowania importowanych, a na targu światowym bardzo podrożałych artykułów, ale powtarzamy co do cen środków żywności Polska uzyskała pierwszeństwo. W porównaniu z Niemcami, z którymi mamy podjąć konkurencję na targach światowych, a które skarżą się na niszczącą Niemcy drożyznę, zwyżka cen u nas jest większa w stosunku do r. 1914: w ogólnych kosztach utrzymania w lipcu r. b. o 11%, w sierpniu o 20%, a w kosztach żywności w lipcu o 13%, a w sierpniu o 33%.

Dr. Herman Diamand.
(dok. nast.).

Obchód rocznicy listopadowej w Zagłębiu naftowem.

Proletarjat Borysławia i okolic uroczyście obchodził w sobotę, 8-go b. m., rocznicę krwawej zbrodni, popełnionej na nieodżałowanym ś. p. tow. Cywińskim, oraz jego kolegach Halibardzie i Matwijowie. Delegacje przybyły z całego Zagłębia; liczna zwłaszcza była delegacja z Drohobycza.

O godz. 3 po poł. zaczęły się ustawiać delegacje z wieńcami przed Domem Robotniczym w Borysławiu. Wieńców było 22: od lokalnych organizacji, Związków Zawodowych, młodzieży, organizacji kobiet itp.

Żałobne zgromadzenie rozpoczęło się pod gołem niebem o godz. 4-ej. Po krótkiem zagajeniu przemawiał *tow. pos Czapiński* imieniem C.K.W. P. P. S., przedstawiając polityczne tło zbrodni; imieniem Rady Nacz. partji złożyli wieniec: tow. Czapiński z tow. Markowską.

Imieniem Obwod. Kom. P. P. S. we Lwowie przemawiał tow. dr. *Hersztal*

Po przemówieniach pochód, poprzedzany wieńcami, ruszył na cmentarz. W pochodzie uderzał liczny udział kobiet, gdyż borysławska organizacja kobiet znana jest ze swej liczebności (400 osób) i sprężystości.

Na cmentarzu mogiły były udekorowane różnokolorowemi lampionami. Tłumy otoczyły miejsce spoczynku ofiar haniebnego mordu. Do zebranych przemówili: tow. *Denasiewicz* z Drohobycza, tow. *Nebelczuk* po ukraińsku i tow. *Inwał.*

Po przemówieniach zebrane tłumy odśpiewały „Czerwony Sztandar".

Nazajutrz w Stryju po odczycie tow. pos. *Czapińskiego*, przemówił do licznie zebranych słuchaczy tow. *Sucharski* o rocznicy mordu listopadowego. Przedłożoną przez mówcę rezolucję jednomyślnie uchwalono.

Nazajutrz, w niedzielę, odbył się w Borysławiu odczyt tow. *Czapińskiego* p. t. „Rzym czy Polska" wobec 2000 słuchaczy; jednomyślnie uchwalono rezolucję, żądającą rozdziału Kościoła od Państwa, przedłożenia Sejmowi projektu konkordatu; obrony niezależnej szkoły, suwerenności Państwa i t. d., wobec uroszczeń rzymskiego kleru.

Na ten sam temat mówił tow. Czapiński we Lwowie w poniedziałek, 10 b. m., w sali ratuszowej, wobec licznie zgromadzonej publiczności, wśród której nie brakło także księży.

List z Łomży.

Organizowanie placówki Kasy Chorych na powiat Łomżyński. — Magistrat chce pozbawić robotników Domu Ludowego. — Akcja oświatowa miejscowej spółdzielni. — Tragiczna głodówka w miejscowem więzieniu.

Nareszcie i nasz zakątek doczekał się Kasy Chorych. Wbrew zabiegom lekarzy, którzy starali się nie dopuścić do powstania tej doniosłej dla robotnika instytucji, zjechał do Łomży komisarz rządowy i przystąpił do organizowania Kasy Chorych na powiat łomżyński. W dn. 9 listopada odbyło się zebranie delegatów Związków Zaw., na którem nowomianowany komisarz, p. Bogdański, udzielił bliższych informacji w tej sprawie.

***

Piękny gmach Domu Ludowego w Łomży, który pozostał po okupantach, odebrano robotnikom i przebudowano na Szkołę Mierniczą. Wyrzucone na bruk Związki Zaw., zorganizowawszy Towarzystwo Domu Ludowego, ulokowały się w gmachu powięziennym, pozostającym na mocy dekretu cesarza rosyjskiego w bezpłatnem użytkowaniu T-wa Opieki nad Domem Pracy. Kiedy znacznym kosztem wyporządziły sobie lokal z salą i scenką dla teatrów amatorskich, żywioły reakcyjne rozpoczęły usilne starania w celu wyrzucenia „czerwonych djabłów" i z tego gmachu. Nie udało się to kurji biskupiej, więc akcję w tym kierunku rozpoczął reakcyjny magistrat, który, przyczyniwszy się do pozbawienia robotników poprzedniego Domu Ludowego, chce, pod pretekstem budowy szkoły powszechnej, pozbawić robotników tej ciężko zdobytej placówki kulturalno - oświatowej.

***

Staraniem miejscowej spółdzielni spożywców w Domu Ludowym odbywała się cztery razy tygodniowo odczyty popularne z różnych dziedzin naukowych. Wygłaszania odczytów podjęła się bezinteresownie miejscowa inteligencja, przeważnie nauczycielstwo szkół średnich. Odczyty budzą zainteresowanie w sferach robotniczych; na liście stałych słuchaczów figuruje około 100 osób.

***

W miejscowem więzieniu wybuchła już druga w roku bież. głodówka więźniów politycznych. Pierwszy raz spowodowały protest głodowy władze więzienne zbyt gorliwem stosowaniem kar więziennych do tej kategorji przestępców. Ostatnia głodówka wywołana została przez sędziego śledczego, który więźniów politycznych wzywanych do śledztwa, kazał zakuwać w kajdany. **Siedmiodniowy protest głodowy zakończył się w dn. 8 listopada śmiercią 20-letniego Romana Grodzickiego,** który za parę miesięcy miał opuścić mury więzienne.

Łódzkie sprawy robotnicze.

(Telefonem)

12 listopada.

DESTRUKCYJNA TAKTYKA N. P. R. W KASIE CHORYCH.

Na posiedzeniu, w dn. 11 b. m., Zarządu Kasy Chorych w imieniu frakcji socjalistycznej złożono oświadczenie, stwierdzające, że przez cały czas pracy obecnego Zarządu frakcja Polskich Zw. Zaw. (N. P. R.) prowadzi taktykę opozycyjną, w stosunku do zamierzeń Zarządu, zmierzających ku uporządkowaniu stosunków w Kasie Chorych i zapewnieniu należytej opieki lekarskiej. Opozycja ta podkopuje autorytet Kasy Chorych. Ostatnio N. P. R. nie przyjęła udziału w Komisji dla zawarcia nowej umowy ze Związkiem Lekarzy. Stanowisko takie uważać należy za destrukcyjne, gdyż frakcja N. P. R. jest najliczniejsza i posiada w Kasie własnego dyrektora, wice-prezesa w Zarządzie oraz przewodniczących w dwuch komisjach na 3 istniejące. Z tych względów frakcja socjalistyczna składa całkowitą odpowiedzialność za destrukcyjną robotę na N. P. R. i odmawia wysłania swego delegata do powyższej komisji, dopóki wszystkie inne frakcje nie desygnują swych przedstawicieli.

STRAJK KAMASZNIKÓW.

Dziś rozpoczął się strajk kamaszników. Żądają oni od 4 do 10 złotych dziennie, zależnie od kategorji. W dwuch miejscach aresztowano 6 robotników, ponieważ właściciel oskarżył ich o napad bandycki na warsztat. Wieczorem policja uwolniła ich, a właścicielowi wytoczono proces sądowy.

STRAJK POŃCZOSZNIKÓW.

Strajk trwa. Wbrew poleceniom przewodniczącego Związku przedsiębiorców pończoszniczych, p. Kahana, szereg fabrykantów przystępuje do podpisywania umowy.

URZĘDNICY MIN. PRACY SZKODZĄ ROBOTNIKOM.

Delegat min. pracy do łódzkiego Zarządu Funduszu Bezrobocia, p. inż. Wróblewski, zagroził 450 robotnikom z fabryki w Tomaszowie, że wstrzyma wypłatę dla nich zasiłków, o ile nie zgodzą się na warunki pracy, podyktowane przez właściciela fabryki. Steroryzowani tą próbą robotnicy przyjęli nowe, gorsze o wiele warunki pracy.

***

Inspektor pracy, p. Wojtkiewicz, odmówił pośrednictwa Związkowi klasowemu Dozorców Domowych, ponieważ, jego zdaniem, jest on związany umową zbiorową, zawartą przez Chrześcijański Związek z właścicielami domów a obowiązującą do dn. 1 stycznia 1925 roku. Odmowa ta stoi w sprzeczności z obowiązkami inspektora pracy, który na żądanie każdego związku musi pośredniczyć.

W sprawie nikczemnego oszczerstwa.

W piśmie „Socjalista" (Nr. 1, Kraków 7 października 1924 r.), w artykule „Vivat, crescat, floreat", znajduje się ustęp o Wilnie: „Na czele nielicznych robotników, którzy w P. P. S. zostali, stoi poseł Pławski, któremu nowa organizacja pod nazwą „Związek socjalistyczny Praca" bardzo poważne zarzuty postawiła co do zbytnio zażyłego jego stosunku z defensywą. Na czele nowej organizacji stanął członek b. rządu gen. Żeligowskiego, były poseł na Sejm Ustawodawczy inż. Zasztowt, b. Komisarz Kasy Chorych m. Wilna i inż. Godwod, generalny sekretarz Zw. Zaw. w Wilnie, też członek b. rządu Żeligowskiego".

Komitet wileński P. P. S., po przeczytaniu tego niesłychanego oszczerstwa w stosunku do mnie, zareagował wysłaniem do pp. Godwoda i Zasztowta za pośrednictwem notarjusza p. Rożnowskiego, pismo, w którem, przytoczywszy dosłownie zacytowany przezemnie ustęp artykułu, pisze:

„Ponieważ z treści przytoczonego ustępu wynika, że oszczerstwo o pośle Pławskim zostało rzucone na podstawie informacji, otrzymanych od Panów, przeto Komitet wileński P. P. S. zwraca się do Panów z zapytaniem, czy istotnie udzielili Panowie redakcji „Socjalisty" tego rodzaju informacji i jeżeli tak, to na czem Panowie swe twierdzenie opierają. Odpowiedzi Panów Komitet oczekuje do dnia 1 listopada włącznie, w razie zaś nieotrzymania jej, będzie uważał, że oszczerstwa istotnie pochodzą od Panów".

Na to notarjusz p. Rożnowski otrzymał pisemną odpowiedź p. Zasztowta, która brzmi: „Wobec tego, że pismo Wileńskiego Komitetu P. P. S. nadesłane mi za pańskiem pośrednictwem, co do jego formy i treści, zawartych w nim posądzeń, uważam dla siebie za wysoce obrażające, — odpowiedzi na takowe nie udzielam". P. Godwod zaś odpisał: „Ze względu na formę i treść, zawierającą obrażające mnie przypuszczenia — odsyłam niniejsze bez odpowiedzi".

Na pytanie Komitetu P. P. S., czy rzeczywiście oni, jak to wnosić można z „Socjalisty", dali oszczerczą o mnie informację, panowie ci obrażają się, że Komitet może posądzać ich o to, ale przytem wykręcają się i odpowiedzi wyraźnej nie dają.

Wobec tego żądam od dr. B. Drobnera, który jest redaktorem „Socjalisty", aby miał odwagę przyznać się do tego, kto jest autorem tego niesłychanego oszczerstwa w stosunku do mnie i kto jest za nie odpowiedzialny. Przypuszczam, że p. Drobner nie zechce schować się za odpowiedzialnego redaktora „Socjalisty", p. Karola Kurowskiego, który zapewne nie ma żadnego pojęcia o tej sprawie.

Żądam więc od p. Drobnera wyraźnej odpowiedzi listownej w ciągu tygodnia, licząc od dnia ukazania się tego wezwania w „Robotniku". Brak wyraźnej odpowiedzi będę uważał za chęć wymknięcia się od faktycznej i moralnej odpowiedzialności za haniebne oszczerstwo, popełnione w piśmie p. Drobnera.

Odpowiedź proszę przysłać do redakcji „Robotnika".

Pławski,
poseł na Sejm.

Warszawa, 10 listopada 1924 r.

Redakcję „Naprzodu" uprzejmie proszę o przedrukowanie powyższego.

Drożyzna.

WARSZAWA ZAWSZE PIERWSZA!

Warszawa przoduje Polsce we wszystkiem, a więc i — pod względem drożyzny: tu paskarstwo wysila się, aby osiągnąć swój rekord i tu — władze, pochłonięte sprawami ogólno - państwowemi mało zajmują się Warszawą, jako miastem, które stanowi tylko cząstkę Polski.

To sprawia, że poza Bielskiem i Królewską Hutą Warszawa stoi na czele drożyzny — jest najdroższem miastem w Polsce. Stwierdził to ostatnio urzędownie Główny Urząd Statystyczny na podstawie porównania cen 16 artykułów stanowiących podstawę do badania zmian kosztów utrzymania. Wedle zebranych danych to, co w Warszawie w końcu września można było dostać za 100 zł, to kosztowało

w Zamościu	66 zł. 40 gr.
w Kołomyi	66 „ 80 „
w Rzeszowie	69 „ 70 „

Są to bowiem najtańsze miasta w Polsce.

Następnie idą miasta Równe, Łuck, Kowel, Kielce, Płock, Radom, Piotrków, gdzie to co stanowi podstawę wyżywienia mas, a co w Warszawie można nabyć za 100 zł., kosztuje od 70 zł. do 75 zł.

Koszt tych podstawowych artykułów żywności podnosi się do 80 zł. w miastach: Tarnopol, Tarnów, N. Sącz, Łomża, Stanisławów, Grodno, Jarosław, Przemyśl i Pabjanice.

Jeszcze droższe są miasta Włocławek, Stryj, Zawiercie, Dąbrowa G., Częstochowa, Białystok, Tomaszów Maz., Lwów, Kraków, Pińsk, Baranowicze, Brześć n. B., Toruń, Grudziądz, Inowrocław, Bydgoszcz, Kalisz i Sosnowiec, gdzie koszt żywności jest mniejszy niż w Warszawie od 20 do 10 proc.

Zbliżają się do Warszawy miasta: Będzin (90 zł. 30 gr.), Poznań — 91 zł., Gniezno — 92 zł. 10 gr., Borysław — 93 zł. 70 gr., Katowice — 96 zł. 20 gr., Łódź — 98 zł. 30 gr., Wilno — 98 zł. 50 gr. wobec Warszawy, oznaczonej jako 100 zł.

Jak widzimy poza kilkoma miejscowościami pogranicznemi o utrudnionej komunikacji do miast, najdroższe w Polsce są obok Warszawy ośrodki przemysłowe o przeważającej ludności robotniczej jak Katowice, Łódź, Borysław, Poznań, Będzin, Sosnowiec, Kalisz, Białystok, Częstochowa, Dąbrowa, Zawiercie i Włocławek, przyczem w jednem województwie np. kieleckiem miasto nie przemysłowe, jak naprzykład Kielce jest tańsze od znajdującego się w tem województwie Będzina o prawie 16%. Jest to dowodem, iż pijawki paskarskie szczególnie zachłanne są wobec mas robotniczych, ale jest to jednocześnie świadectwem, iż kooperacja, która powinna mieć największe pole działania w ośrodkach o zwartej ludności przemysłowej, działa za mało skutecznie, nie szukając dalej tańszych źródeł zakupów, nie badając należycie rynku towarowego, a idąc po linji najsłabszego oporu zaopatruje się w towary bądź na miejscu, bądź w pobliżu i dostosowuje ceny swe do cen rynkowych. Dawniej przy spadku marki było to usprawiedliwione obawą, iż paskarstwo wykupi towar od kooperatywy, a to utrudni odkupienie się, dziś jednak znalezienie tańszego źródła zakupu i obniżenie ceny zmusiłoby handel prywatny również do szukania tańszych źródeł i obniżania cen.

WYWÓZ JAJ.

Min. Spraw Wewnętrznych zorjentowało się nareszcie, iż drożyznę jaj wywołuje dozwolony do 1 grudnia wywóz jaj i czyni starania o podwyższenie opłat wywozowych. Rychło w czas!

WOBEC DROŻYZNY CUKRU.

Wobec drożyzny cukru w kraju i stale malejącej jego konsumcji przez najszersze warstwy społeczeństwa, min. spraw wewnętrznych zamierza w najbliższym czasie wystąpić w Komitecie Ekonomicznym Ministrów z wnioskiem proponującym obniżenie ceł wwozowych na cukier.

W razie przyjęcia przez Komitet Ekonomiczny Ministrów tego wniosku, nastąpi znaczne obniżenie cen cukru. Cukier będzie o tyle tańszy, o ile rząd obniży cło wwozowe. Jeżeli więc cło obniżone będzie z 35 zł. do 20 zł., cena cukru spadnie z 1 z.. 10 gr. do 90 gr. za kg. Sprowadzony być może cukier czeski, holenderski lub angielski. Hurtownicy warszawscy otrzymuja już obecnie oferty na dostawy wszelkich ilości cukru zagranicznego. Polski przemysł cukrowniczy ustalił na bieżącą kampanję 10-dniowy termin płatności należności od daty załadowania cukru. Natomiast Gdańsk ofiaruje termin 30-dniowy.

PODWYŻSZENIE CEN NAFTY.

Po konferencji przemysłowców naftowych w sprawie utworzenia kartelu naftowego, jaka odbyła się dnia 10 b. m. w Min. Przemysłu i Handlu na rynku naftowym przejawia się zwyżka. Charakterystyczne jest, że Kooperacja Rolna rozesłała wszystkim organizacjom rolniczym depeszę o zaopatrywaniu się corychlej w naftę, gdyż przewidywana jest zwyżka cen.

CENY MIĘSA.

Z powodu małego popytu na mięso przednie, przeważa tendencja słabsza, na zadnie zaś mało ożywiona. 12 listopada dokonano uboju 240 sztuk wołów. Ceny nie wykazują większych zmian. Wołowe mięso przednie kalkulowało się od 1 zł. 20 gr. do 2 zł. 35 gr., zadnie zaś od 1 zł. 40 gr. do 1 zł. 95 gr., podroby od 60 do 80 gr., otoki od 80 gr. do 1 zł. 20 gr. (—).

HERBARZ PASKARSKI.

Sąd do spraw lichwiarskich skazał 12 listopada: 1) Helenę Zegerównę, zarządzającą firmy „Mencel" (Marszałkowska 101) za pobieranie nadmiernych cen za trykotowe kalesony na 1 miesiąc bezwzględnego więzienia, 1000 zł. grzywny i 105 zł. opłat sądowych, 2) Stanisławę Florkiewicz, właśc. kawiarni (Piwna 10) za pobieranie nadmiernych cen za mleko na 1 miesiąc b. więzienia, 200 zł. grzywny i 25 zł. opłat sądowych, 3) Martę Mrozińską i 4) Helenę Sokołowską, mieszkanki Saskiej Kępy, za sprzedaż wody sodowej na plaży po nadmiernych cenach, każdą na 50 zł. grzywny z zamianą na 1 tydzień więzienia w razie niezamożności i 5 zł. opłat sądowych, oraz 5) Moszka Majerfelda (p. trzech Krzyży 7) za skupywanie wisien za rogatką Mokotowską na 200 zł. grzywny z zamianą w razie niezamożności na 1 miesiąc więzienia i 20 zł. opłat sądowych. (—).

Sprawy skarbowe

Rada Nadzorcza Banku Polskiego.

Wczoraj odbyło się miesięczne posiedzenie Rady Banku Polskiego, na którem upoważniono Dyrekcję do założenia oddziału Banku Polskiego w Zamościu, dokonano kilku nominacji, w celu zaś obniżenia stopy dyskontowej, postanowiono zwołać nadzwyczajne posiedzenie Rady jeszcze przed upływem b. m., albo na początku grudnia.

Sanacja kolei państwowych.

Zgodnie z budżetem na r. b. Skarb Państwa pokryć miał niedobór kolejowy w kwocie 68.046.000 zł., powstały po potrąceniu od wydatków inwestycyjnych w sumie 89.000.000 zł. nadwyżki dochodów eksploatacyjnych w sumie 20.954.000 zł.

Faktyczna jednak dopłata ze strony Skarbu Państwa wynosi mniej niż preliminowano, bo 64.615.058 zł., wypłacona bowiem ponad tę sumę kwota 40 miljonów zł. wyasygnowana została Zarządowi Kolejowemu tytułem zaliczki zwrotnej na kapitał obrotowy i wróci do Skarbu Państwa, gdy koleje ostatecznie uniezależnią się od Skarbu Państwa jako przedsiębiorstwo państwowe, oparte na samowystarczalności.

Rozwój monopolu tytuniowego.

O rozwoju Państwowego Monopolu Tytuniowego świadczą cyfry czystego zysku, jaki co miesiąc zasila z tego źródła Skarb Państwa.

Monopol tytuniowy dał w styczniu — 3 miljony zł., w lutym — 4 miljony zł., w marcu — 7.6 milj. zł., w kwietniu — 9.6 milj. zł., w maju — 12.1 milj. zł., w czerwcu — 13.5 milj. zł., w lipcu — 17.4 milj. zł., w sierpniu 10.7 milj. zł., we wrześniu — 11.6 milj. zł. i wreszcie w październiku 15.3 milj. zł.

Porównywając te cyfry widzimy, iż miesiąc lipiec przyniósł najwięcej, nie był to jednak wpływ normalny ze względu na koniec okresu działalności prywatnych fabryk tytuniowych, które ponad zapotrzebowanie wyrabiały swój surowiec. Ta nadwyżka akcyzy tytuniowej w lipcu odbiła się ujemnie na wpływach sierpniowych i wrześniowych, ogólny jednak wpływ za miesiąc lipiec, sierpień i wrzesień stanowił z górą 39 miljonów zł., co przeciętnie miesięcznie wynosiło tyle ile dał miesiąc czerwiec.

Wpływ osiągnięty z monopolu tytuniowego w październiku, przekraczający o prawie 2 miljony zł. ostatni normalny wpływ czerwcowy świadczy, iż likwidacja prywatnej fabrykacji na zyskach z monopolu odbiła się odrazu dodatnio i zapewnia Skarbowi Państwa dalszy stale wzrastający dochód. Czy odbije się korzystnie na wartości papierosów — to narazie znak zapytania.

Skuteczne wystąpienia Z.Z.K. w obronie nieetatowych kolejarzy

Pisaliśmy już w „Robotniku" o akcji wdrożonej przez W. W. Z. Z. K. **przeciw rozporządzeniu** Min. Kol., które zniosło wypłacaną przedtem zredukowanym nieetatowym kolejarzom, odprawę (aż do wysokości 3 mies. płacy) a wprowadziło zwykłe 2 tygodniowe wypowiedzenie.

Gdy tylko wiadomość o tem rozporządzeniu —wydanem w drodze poufnej! — doszła do ZZK, Wydz Wyk rozpoczął **natychmiast energiczne zabiegi**, zmierzające **do cofnięcia tej krzywdzącej decyzji**, która zredukowanych pracowników rzucała nagle na pastwę beznadziejnej nędzy. W obszernym memorjale do M. K. Związek przedstawił wszystkie fatalne pod względem społecznym skutki tego zarządzenia, którego ofiarą padać musieli i pracownicy nawet długoletni, którzy siły swe na kolei stracili.

Na Konferencji **Prezydjum Z. Z. K. z p. min. Tyszką** dn. 11.9 b. r. sprawa ta była obszernie omawiana i p. Tyszka przyrzekł ją rozpatrzeć i odpowiednio załatwić.

Po krakowskim Zjeździe Z. Z. K. pos. tow. Kuryłowicz zwracał się ustawicznie do M. K. o wydanie jakiejś stanowczej w tym względzie decyzji i uzyskał ze strony Min. odpowiedź skierowaną do Związku, że **odprawa** dla zredukowanych nieetatowych **zostanie przywrócona.** Pisaliśmy o tem w „Robotniku" wyrażając nadzieję, że odprawę tę uzyskają dodatkowo i ci, co zostali zwolnieni na podstawie wypowiedzenia.

I istotnie, w myśl swego przyrzeczenia, p. min. Tyszka wydał **do wszystkich dyrekcji kolej. telegraficzne rozporządzenie,** które przywraca odprawę w myśl następujących dyrektyw:

a) pracownicy, mający więcej niż rok służby, otrzymują za każdy rok 1 mies. odprawę, nie wyżej 3 mies.

b) pracownicy, służący krócej niż rok otrzymują za **każdy** przesłużony pełny kwartał, pobory 1 tygodnia,

c) wszyscy pracownicy **zwolnieni do 30.9 b. r. (na podstawie wypowiedzenia) mają otrzymać należne im — w myśl tego rozporządzenia — odprawy „o ile możności bezzwłocznie".**

W ten sposób M. K. licząc się z ciężkimi warunkami gospodarczymi kraju (bezrobocie), uczyniło zadość **słusznemu postulatowi Z. Z. K.**

Bezprawie restauratorów.

Wbrew ustawie państwowej z dnia 10 czerwca r. b. § 4 o społecznem pośrednictwie pracy, głoszącej, że od poszukujących pracy nie wolno pobierać żadnych kaucji, zdarzają się fakty, szczególnie wśród przedsiębiorstw gastronomicznych, jak w „Renaissance'ie" oraz w mającej być otwartą restauracji w dawnym lokalu „Czarnego Kota", Marszałkowska 125, żądania i pobierania od poszukujących pracy, a długiem bezrobociem zrujnowanych kelnerów, kaucji w wysokości 250 — 500 zł. Jest to bezwzględnie jaskrawe nadużycie, czem winno zainteresować się Ministerjum Pracy i Komisarjat Rządu, aby nowy ten system lichwy został sparaliżowany.

Dodać należy, że Związek Kelnerów bierze całkowitą odpowiedzialność moralną i materjalną za kelnerów, którzy za jego pośrednictwem otrzymują pracę.

Z komisji Ochrony Pracy.

Czwarte z rzędu posiedzenie Komisji poświęcono dyskusji nad sprawozdaniem ministra Darowskiego.

Pos. **Rusinek** (Piast) zaczął od stwierdzenia, że położenie min. pracy w Polsce jest szczególnie trudne. W długim wywodzie dowodził, że ani p. Darowski, ani większość w Sejmie, ani nikt w Polsce nie czyni zamachu na 8-mio godzinny czas pracy, którego konieczność wszyscy uznają. Ale, ale pos. Rusinka głowa boli o to, czy zasada ta da się w obecnym momencie w Polsce utrzymać. I oto w pięknych i gładkich słowach zaczął bardzo przekonywająco przemawiać do cywilnej odwagi stronnictw prawicowych, aby przekonać je o tem, że powinny wnioski swoje w tej sprawie stawiać jasno, wyraźnie i energicznie. W myśl tych wywodów stawia więc sam wniosek: „Komisja wzywa p. Ministra do zużytkowania przepisów ustawy **pozwalających na przedłużenie dnia pracy, względnie liczby dni pracy**". Znamienne jest, że p. Darowski wobec wniosku pos. Rusinka zachował najdoskonalszą obojętność. Czyżby treść jego znał z góry?

Pos. **Kot** (NPR.) stwierdził, że podniesienie się produkcji na G. Śląsku nie stoi w żadnym związku z przedłużenim dnia roboczego. Nastąpiło ono skutkiem ulepszenia metod pracy, zmniejszenia balastu urzędniczego i sił pomocniczych. Przedsiębiorcy górnośląscy kpią sobie z wszelkich zarządzeń władz polskich, a nawet z wyroków sądowych. Wina za całą nędzę naszą, za brak pracy, za upadek przemysłu spada w pierwszym rzędzie na Ministerjum Handlu i Przemysłu. To nie min. Darowski, lecz p. Kiedroń powinien odpowiadać. Mówca skarży się na to, że polskie koleje państwowe lokomotywy i wozy wysyłają do naprawy lub do zmontowania do Austrji, do Niemiec, do Gdańska. Tam za polskie pieniądze podatkowe utrzymuje się armje Orgesch'ów i Heimatstreuerów, podczas gdy u nas tysiące najlepszych robotników wyrzuca się na bruk i zmusza się do emigracji.

Pos. **Harasz** (Ch. D.) stwierdza, że wbrew zapewnieniu p. Rusinka trwa u nas bezustanna zacięta walka przeciwko ustawom ochronnym dla robotników, a zwłaszcza niema końca zamachom na 8-godz. dzień pracy. Gdyby Sejm spełnił ponawianą od 6 lat obietnicę zaprowadzenia ubezpieczenia na starość dla robotnikow, byłoby to ulgą w okresie bezrobocia.

Pos. **ks. Styczyński** zapowiada, że stronnictwo jego domagać się będzie zmiany ustaw o 8-godz. dniu pracy i o urlopach robotniczych tak, aby długość czasu pracy w Polsce nie była krótsza, aniżeli na Zachodzie. Mówca domaga się także rozbicia Kas Chorych na zawodowe, fabryczne i t. p. i oddania ich w zarząd przedsiębiorców.

Pos. **Ossowski** upomina się bardzo energicznie o uregulowanie rent wypadkowych i na starość dla reemigrantów z Niemiec.

Pos. **dr. Schipper** proponuje wybranie specjalnej komisji dla spraw emigracji i wydania ustawy emigracyjnej, trafnie krytykując błędne mniemanie, jakoby emigracja mogła stać się dla Polski dźwignią portu w Gdyni i floty handlowej, a nawet może podstawą jakiejś egzotycznej polityki kolonialnej.

Przewodniczący ks. Wójcicki zawiadamia, iż ma zamiar w najbliższym czasie zwołać specjalne dla spraw emigracji posiedzenie.

W końcu przemawiał jeszcze pos. **Wierzbicki,** który tonem miłego conferenciera powtórzył po raz nie wiedzieć który stereotypową swoją mowę w obronie Lewiatana.

Przepowiedział jednak, że na ubezpieczenie robotników na starość poczekamy jeszcze najmniej 6 lat, albowiem potrzebne na to środki musimy najpierw zarobić. Polemizując z poprzednią i oczekiwaną dopiero mową pos. Waszkiewicza, przypomniał, że N. P. R. jest dzieckiem Narodowej Demokracji, że on sam ongiś w Petersburgu pomagał ją tworzyć, jako przeciwwagę przeciwko groźnej wówczas w 1905 i 6 roku rewolucji socjalnej, którą przygotowywała P. P. S. Apostrofował więc pos Wierzbicki N. P. R., jako wyrodne dzieci, a pos. Waszkiewicza, jako swego marnotrawnego syna. Nam się jednak zdaje, utratę marnotrawnych dzieci wynagradza dostatecznie pos. Wierzbickiemu pozyskanie dla siebie, nawróconego p. Darowskiego.

Na następnem posiedzeniu dyskusja będzie prawdopodobnie zakończona i nastąpi głosowanie.

Endecja, Żydzi i Ukraińcy za podrożeniem kolei i poczty!

Na wczorajszem posiedzeniu Komisji skarbowej rozpatrywano w trzeciem czytaniu projekt ustawy o zwolnieniu przedsiębiorstw państwowych a głównie kolei i poczty od podatku na rzecz samorządów. Referent p. Wierzbicki zreferował projekt ustawy przeciw rządowi, stawiając wniosek o przejście do porządku dziennego nad wspomnianym projektem. Już we wtorek, w drugiem głosowaniu p. Wierzbicki uzyskał większość dla swojego wniosku dzięki przypadkowi, wskutek czego projekt ustawy został podtrzymany do trzeciego czytania. Niestety i w trzeciem czytaniu wygrał p. Wierzbicki, dzięki nieobecności 2 posłów z Piasta.

Wniosek p. Wierzbickiego uzyskał głosów 14 (Endecy, Dubadecy, Żydzi i Ukrainiec Kozicki), za projektem zaś Rządu głosowało posłów 13 (P. P. S., N. P. R., Chadecy, Wyzwolenie i 1 Piastowiec), przy nieobecności 2 przedstawicieli Piasta.

Ponieważ wniosek p. Wierzbickiego uzyskał 1 głos większości, odpowiedzialność więc za odrzucenie projektu rządowego spada także na piastowców.

Jeżeli projekt ustawy, podtrzymywany przez tow. Moraczewskiego do debat na plenum zostanie przez Piastowców potraktowany tak, jak na komisji, tedy koleje i poczta będą zmuszone płacić podatki na rzecz samorządów i w konsekwencji — jak oświadczył w imieniu Rządu wice-minister Markowski — podnieść opłaty pocztowe i kolejowe — już dziś dla naszego życia gospodarczego za wysokie. Cały obóz tak zw. „inicjatywy prywatnej", wszyscy przedstawiciele tak zw. „sfer gospodarczych" bez względu na narodowość i wyznanie połączyli się w walce z przedsiębiorstwami państwowemi i pod wodzą p. Wierzbickiego usiłują wytworzyć dla przedsiębiorstw państwowych takie warunki, przy których przedsiębiorstwa te mogłyby się stać łupem dla „sfer gospodarczych".

Że to podroży nasze koleje i pocztę a w ślad za tem wzmoże ogólną drożyznę, nic tych panów nie obchodzi.

T. U. R.

JAK WINNA WYGLĄDAĆ NOWA DZIELNICA ROBOTNICZA W WARSZAWIE.

Pod powyższym tytułem wygłosi odczyt tow. **Teodor Toeplitz** dnia 18.XI 1924 r., o godzinie 7 m. 30 wieczorem w lokalu T. U. R., Al. Jerozolimskie 6.

Odczyt ilustrowany będzie przezroczami. Wstęp wolny

Kryzys jugosłowiański.

Przez powołanie gabinetu Pasicza kryzys polityczny w Jugosławji wrócił do tego samego punktu, z którego wyszedł był przed 4½ miesiącami. Wtedy to rząd Pasicza musiał ustąpić, ponieważ utracił większość w parlamencie, która przeszła w mniejszość z chwilą wejścia do parlamentu ok. 30 posłów kroackich, którzy przedtem bojkotowali skupczynę (sejm).

Następca Pasicza, demokrata Davidovicz, usiłował pchnąć sprawę narodowościową na nowe tory, pragnął z jednej strony zaspokoić żądania narodowe mniejszości narodowych w ramach konstytucji jugosłowiańskiej, wciągnąć te mniejszości do współpracy państwowej, a z drugiej strony zbliżyć Serbów, uważających się za wyłącznych panów w kraju, do mniejszości. Demokraci serbscy mieli służyć jako pośrednicy między obu stronami.

Usiłowania te nie dały pożądanego rezultatu. Nacjonaliści serbscy, biurokracja, a w szczególności rozpolitykowana armja, patrzyli z niezadowoleniem na poczynania Davidovicza, organizując opór faszystowski. Ale co gorsza w tym obozie, na który Davidovicz przedewszystkiem liczył, nie znalazł on należytego poparcia. Kroaci Radicza prowadzili politykę dwuznaczną, nigdy nie wiadomo było, jakie zajmą stanowisko wobec rządu i czego chcą. Radicz, utrzymując stałe stosunki z Moskwą, jednocześnie kokietował króla serbskiego, był raz monarchistą, drugi raz republikaninem, jużto głosił hasło oderwania od Serbji, jużto godził się na autonomję w granicach Jugosławji.

Polityka ta coraz bardziej podrywała autorytet rządu i paraliżowała jego prace. Król widząc, że nie może liczyć na Radicza, że nacjonaliści i wojsko zaczynają krzywo spoglądać na tron za to, iż nie przeciwstawia się polityce Davidovicza — zażądał piśmiennie dymisji gabinetu, co też nastąpiło.

Przez pięć tygodni ciągnęło się następnie przesilenie rządowe; kompromisu między stronami nie udało się osiągnąć; rządu koalicyjnego Pasicz — Davidovicz nie utworzono; wrócił tedy gabinet Pasicza. A ponieważ nie ma on większości, więc rozwiązano skupczynę. Pasicz przeprowadzi nowe wybory w ten sposób, by nowa Izba była zdolniejsza do „pracy". Ale tą drogą nie rozstrzygnie on spraw narodowościowych w Jugosławji, lecz przeciwnie jeszcze bardziej zaogni stosunki narodowościowe.

Wypadki z ostatnich miesięcy pokazują nam, jak nie należy obchodzić się ze sprawą mniejszości narodowych, potwierdzając, że nacjonaliści wszelkiej maści nigdy i nigdzie nie potrafią porozumieć się ze sobą.

Wolne miejsca.

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Warszawie poszukuje kandydatów z dobremi świadectwami i referencjami do obsadzenia następujących posad:

NA MIEJSCU:

W Oddziale Umysłowo Pracujących (Ciepła 21, telef. 232-16). — 1 inżyniera-mechanika. 1 magazyniera z branży elektrotechnicznej w wieku od 35 do 50 lat. 10 akwizytorów i 5 akwizytorek, wprowadzonych na rynku do sprzedaży: węgla, mebli biurowych, materjałów piśmiennych, instrumentów medycznych i zbierania ogłoszeń

W Oddziale robotników i rzemieślników (Ciepła 21, tel. 123-65) — 1 wiertacza 1 majstra do prowadzenia fabryki farb. 21 ślusarzy narzędziowych na sznyty, kanalizację i roboty ażurowe. 2 szlifierzy narzędziowych. 3 bednarzy 1 ślusarza-brygadjera. 3 blacharzy dachowych. 2 rymarzy na galanterję i roboty fibrowe. 1 szwejsera. 14 kotlarzy żelaznych i miedzianych. 6 tokarzy 1 gisera. 1 trasera 1 zduna. 5 murarzy. 1 stolarza. 4 cieśli 1 introligatora.

W Oddziale dla służby domowej (Ciepła 21, tel. 153-27). — 95 służących

W Oddziale dla młodocianych (Rymarska 2/4, tel. 123-54). — 4 gońców 38 chłopców i 48 dziewcząt do fabryk. 6 chłopców do pomocy na wysługę 2 chłopców na praktykę metalową. 1 dziewczyny na ekspedjentkę.

NA WYJAZD:

W Oddziale dla umysłowo pracujących. — 4 lekarzy rejonowych i okręgowych do sejmików. 1 lekarza na stanowisko referenta. 22 lekarzy wolnopraktykujących. 1 lekarza do Kasy Chorych. 10 nauczycieli (lek) z pełnemi kwalifikacjami 1 wychowawczyni do internatu w wieku 30 — 50 lat, wymagane średnie wykształcenie, pożądana muzyka. 1 stenografistki-maszynistki 1 kreślarza rysunkowego na klisze do kinematografu. 1 ogrodnika żonatego.

W Oddziale robotników i rzemieślników. — 1 sztrajchera. 30 hutników. 1 maszynisty do pędzenia motoru spalinowego firmy „Perkun"

Książki nadesłane.

Dr. Antoni Peretiatkowicz. Państwo współczesne. Wydanie piąte przejrzane i rozszerzone.— Poznań 1924. Nakładem Księgarni Uniwersyteckiej Fiszer i Majewski. Str. 138.

Marceli Dąbrowski. Z za krat i bram więziennych. Djalogi z życia więźniów z przedmową prof. Wacława Makowskiego, b. ministra sprawiedliwości. Str. 214.

Głosy prasy o głosowaniu w sprawie votum nieufności

Klub ludowo - narodowy nie wystąpił z żadną deklaracją z powodu swego onegdajszego głosowania w sprawie wniosku o wyrażenie nieufności. Natomiast w „Dwugroszówce" znajdujemy oświadczenie p. Głąbińskiego, że p. Grabski wprawdzie boleśnie uraził N. D., ale ta „nie kieruje się względami osobistemi" a poprzeć wniosków, wymienionych nie tylko przeciwko Rządowi, lecz i przeciwko Państwu, — nie chciała. Wogóle prasa prawicowa poczytuje sobie za niesłychaną zasługę, że głosowała przeciwko wnioskowi ukraińsko - komunistycznemu.

„Kurjer Polski" twierdzi, że właśnie mniejszości mimowoli przyczyniły się do tego, że p. Grabski zyskał tak znaczną większość. Inaczej — wynik ogólnej debaty budżetowej nie miałby żadnych konsekwencji politycznych.

„Gazeta Warszawska" daje do zrozumienia, że jednakże wniosek o wyrażeniu nieufności był dla N. D. bardzo pociągający. Jednakże po namyśle... „Gazeta Warszawska" skarży się, że p. Korfanty liczył i w tej sprawie na „rozbicie obozu narodowego" i pragnął odosobnienia N. D. z Dubanowiczem. „Gazeta" pisze, że p. Korfanty pracuje w tym kierunku i stara się o zbliżenie z Witosem, celem zapoczątkowania „Centrolewu"..

Ale N. D. „nie dała się sprowokować"... I, jakgdyby nic nie zaszło, „Gaz. Warsz." zwraca się już z ofertą do p. Grabskiego, mianowicie z prośbą, by stosunki między jego rządem a „Sejmem" (czytaj: N. D.) ułożyły się w sposób „normalniejszy, prostszy i zdrowszy".

„Warszawianka" p. Strońskiego gorzko wyrzuca Ch. D., że poparła wniosek formalny mniejszości o imienne głosowanie nad sprawą zaufania. P. Stroński coraz bardziej nie rozumie „szczególnych posunięć" p. Korfantego. którego niezbyt dawno tak namiętnie narzucał na premiera...

Kronika parlamentarna.

SĄD MARSZAŁKOWSKI.

Poseł Hertz z N. P. R. powołał posła Korfantego przed sąd marszałkowski.

KONFISKATA.

Dzisiejszy numer „Wyzwolenia Ludu", organu Niezależnej Partji Chłopskiej, zawierający deklarację nowego klubu poselskiego z pos. Wojewódzkim na czele, został skonfiskowany.

SKONFISKOWANIE ODEZWY B. POSŁÓW „WYZWOLENIA"

(PAT.). W dn. 9 lipca r. b. posłowie Ballin i Szakun wystąpili z klubu „Wyzwolenia", przesuwając się bardziej na lewo. W tym samym miesiącu wydali oni odezwę p. t. „Dlaczego wyszliśmy z Wyzwolenia". Odezwa ta zredagowana w tonie wysoce namiętnym i napastliwym, zarówno w stosunku do dawnych kolegów klubowych, jak i do Rządu, skonfiskowana została przez Komisarjat Rządu w dn. 31 lipca r. b. na mocy art. 129 i 154 K. K. Artykuły te traktują o winie za czyny buntownicze i zmierzające do obalenia istniejącego w państwie ustroju społecznego.

Konfiskata odezwy posłów Ballina i Szakuna spowodowała ich interpelację pod adresem p. ministra spraw wewnętrznych, podpisaną przez autorów odezwy przy poparciu posłów Łańcuckiego i Prystupy i innych posłów komunistycznych i z mniejszości narodowych.

W odpowiedzi na powyższą interpelację p. minister spraw wewnętrznych przesłał na ręce p. Marszałka Sejmu wyjaśnienie, stwierdzające, że zarządzenie Komisarjatu Rządu było słuszne i prawomocne i że zarówno ministerjum spraw wewnętrznych, jak i ministerjum sprawiedliwości nie uważa za wskazane wydawanie dodatkowych w tej sprawie zarządzeń.

Kronika polityczna.

REKONSTRUKCJA GABINETU.

Pierwsza serja zredukowanych ministrów.

Wczoraj zgłosili dymisję: minister spraw wewnętrznych p. Hübner, minister sprawiedliwości p. Wyganowski i minister pracy i opieki społ. p. Darowski.

W związku z powyższemi dymisjami wymieniano wczoraj nazwiska kandydatów do tek.

Pos. Thuguttowi premjer zaproponował wejście do gabinetu w charakterze ministra bez teki i wice-prezydenta Rady Ministrów. Jako przyszłego ministra pracy wymieniano p. Franciszka Sokala, delegata polskiego do Międz. Biura Pracy. Mówi się także o kandydaturze do tej teki p. sen. Smólskiego z Ch. D.; jest to kandydatura partyjno - polityczna człowieka wybitnie w tej dziedzinie niekompetentnego. Kompetencja jego polegałaby na współdziałaniu z Lewiatanem w obalaniu 8-godz. dnia roboczego, Kas Chorych itd.

Wśród kandydatów do portfelu spraw wewnętrznych wymieniane są nazwiska członka najw. sądu wojsk. gen. Dańca, wojewody śląskiego Bilskiego i b. wice-ministra spraw wewn. Dutkiewicza.

Na stanowisko ministra sprawiedliwości wymieniane są nazwiska b. ministra prof. Wacława Makowskiego, oraz prof. uniw. lwowskiego chadeka Makarewicza, który byłby tylko dalszym ciągiem Wyganowskiego.

Minister W. R. i O. P. Miklaszewski jeszcze zwleka ze zgłoszeniem swej dymisji. Jednakże ustąpienie jego uważane jest za tak pewne, że już nawet wymieniają nazwisko następcy. Ma nim być prof. Ponikowski.

W OBRONIE SAMORZĄDU M. KRAKOWA.

Wczoraj udała się do min. spraw wewnętrznych, p. Hübnera, delegacja m. Krakowa, pod przewodnictwem wice-prezydenta miasta, dr. Wielgusa, w sprawie dokonanego przez wojewodę krakowskiego rozwiązania Rady miejskiej.

Wraz z delegatami przybyli posłowie: tow. tow. **dr. Bobrowski i dr. Marek,** oraz p. Popiel (N. P. R.), Sanojca (Wyzwolenie), Berek (Zw. Chłopski), Maślanka (Kat. ludowy), dr. Thon i Stempel (koło żyd.) i pos. Mrozowski (Chrześc. narodowy), jako członek Zarządu Zw. miast.

Delegacja skreśliła stosunki, wśród jakich dokonano rozwiązania Rady miejskiej, wykazała brak rzeczowych powodów, oraz sprzeczne z ustawą mianowanie komisarza i Rady przybocznej i domagała się uwzględnienia rekursu, wniesionego przez Radę miejską.

P. min. Hübner (minister na wylocie) przyrzekł objektywne zbadanie sprawy.

Po południu udała się ta sama deputacja do p. prez. Grabskiego, który dał do zrozumienia, iż ma poważne wątpliwości co do prawnych podstaw, oraz celowości zarządzenia woj. krakowskiego i przyrzekł delegacji, że wspólnie z nowym min. spraw wewnętrznych, podda tę sprawę objektywnej analizie.

TRAKTAT HANDLOWY POLSKO-NIEMIECKI.

Po przyjęciu planu Dawesa Niemcy wyraziły życzenie zawarcia traktatów handlowych z Francją, Anglją i Belgją, a jednocześnie wystąpiły z tą propozycją w stosunku do Polski. Jako pełnomocnik rządu niemieckiego do rokowań z rządem polskim mianowany został v. Stockhammer, przyczem inauguracja rokowań odbyć się miała w Warszawie, następnie zaś prace nad traktatem przeniesione być miały do Berlina. Rozpoczęcie rokowań zostaje opóźnione z powodu choroby v. Stockhammera, który zapadł na zapalenie płuc. Z powodu przedłużającej się jego choroby spodziewać się należy zamianowania innego delegata.

JESZCZE JEDEN POJEDYNEK.

Jak się dowiadujemy, gen. Szeptycki wyzwał na pojedynek red. „Głosu Prawdy" p. W. Stpiczyńskiego.

NOMINACJA.

P. Prezydent Rzeczypospolitej podpisał dekret nominacyjny, mianujący dotychczasowego naczelnika wydziału bezpieczeństwa w min. spraw wewnętrznych p. Władysława Jaszczołta dyrektorem departamentu bezpieczeństwa publicznego i pracy w tymże ministerjum.

ARESZTOWANIA WŚRÓD KOMUNISTÓW W KRAKOWIE.

W nocy z soboty na niedzielę aresztowano w Krakowie kilkadziesiąt osób, podejrzanych o agitację komunistyczną.

Po wstępnem śledztwie, pozostawiono w aresztach „pod Telegrafem" 11 osób, reszta została zwolniona. U jednego z aresztowanych znaleziono wieniec z czerwonemi szarfami, na których widniał napis: „Powstańcom krakowskim Związek Proletarjatu Miast i Wsi". Wieniec ten miał być złożony na grobie poległych robotników podczas odsłonięcia pomnika.

Podobno do sądu mają być odstawieni, po ukończeniu śledztwa policyjnego: Leon Holzer, Menasze Grünspang, krawiec, Jakób Müngelgrün, krawiec, Aron Herszkowitz, pomocnik drukarski, Franciszek Seweryn, czeladnik szewcki i Salomon Armkraut, pomocnik drukarski.

Z PAŃSTWOWEJ RADY EMIGRACYJNEJ

W drugim dniu konferencji Państwowej Rady Emigracyjnej dyrektor Urzędu Emigracyjnego, p. Gawroński, dokończył sprawozdania ze swej podróży do Brazylji, poczem odczytano sprawozdanie z konferencji emigracyjnej w Rzymie. W końcu posiedzenia przystąpiono do omawiania wytycznych, odnoszących się do stanowiska Rządu w sprawach konwencji emigracyjnej między Polską a Francją.

TELEGRAMY.

Zakończenie strajku kolejowego w Austrji.

Wiedeń, 12 listopada. — (PAT.). Strajk kolejarzy austrjackich zakończył się. Ruch kolejowy podjęty będzie dziś o godzinie 12-ej w nocy.

Opozycja przeciw faszyzmowi.

Rzym, 12 listopada. (PAT). W przeddzień otwarcia izby w kołach politycznych oraz opinji publicznej panuje wielkie ożywienie, które wzmogło się na skutek decyzji powziętej przez b. uczestników wojny, pod wpływem przemówienia Mussoliniego i wreszcie oświadczenia, złożonego przez grupy wchodzące w skład opozycji.

Decyzje, powzięte przez b. uczestników wojny, wywarły wielkie wrażenie i są przedmiotem licznych komentarzy. Jest to apel do całego kraju. Apel ten został przyjęty życzliwie. Stwierdza on jednak, że w czasie zajść w dn. 4 listopada członkowie stowarzyszenia b. uczestników wojny stali się przedmiotem zniewag i napaści. Manifest podkreśla, że napaści te wydarzyły się w wielu miastach włoskich i stwierdza, że odpowiedzialność za te zajścia spada na członków partji faszystowskiej. Ta część manifestu uważana jest za dowód naprężenia istniejącego między b. uczestnikami wojny, a faszystami.

Wydany wczoraj manifest partji opozycyjnych oświadcza kategorycznie, że opozycja nie weźmie udziału w pracach parlamentu, dopóki obecna sytuacja wewnętrzna kraju nie ulegnie zmianie. Manifest omawia szczegółowo obecną sytuację i stwierdza, że, zdaniem opozycji, konstytucja została pogwałcona przez władzę wykonawczą, oraz że obecna większość parlamentarna nie odpowiada istotnej opinji kraju, manifest domaga się przeto dla możności sprawdzenia tej opinji, przeprowadzenia nowych wyborów w atmosferze najzupełniejszej wolności.

Powyższy dokument, który określa formalnie taktykę opozycji, obala przewidywania co do możliwości powrotu opozycji do parlamentu w czasie pierwszych dni jego pracy.

POSIEDZENIE PARLAMENTU.

Rzym, 12 listopada. (PAT). Izba podjęła pracę. Z pośród posłów, należących do opozycji, obecny był tylko jeden komunista Repossi, który oświadczył, iż komuniści nie chcą być obecni na ceremonji oddawania hołdu pamięci Matteotiego. Przewodniczący Izby wygłosił przemówienie, poświęcone pamięci Matteotiego i Casaliniego, wyrażając ubolewanie z powodu tego, iż padli oni ofiarą zamachów. Mussolini w imieniu rządu przyłączył się do słów przewodniczącego. Posiedzenie na znak żałoby zostało na godzinę zawieszone.

Pogłoski i kombinacje z powodu „listu Zinowjewa".

Lwów, 11 listopada. (PAT). Dzisiejsza „Gazeta Lwowska" w korespondencji z pogranicza sowieckiego p. t. „Echa listu Zinowjewa" donosi: Według wiadomości z Moskwy powszechną konsternację i oburzenie wywołało w miarodajnych sferach wykrycie „zdrajcy", który dostarczył Anglji znany list Zinowjewa. Jak donosi dziennik, zdrajcą tym okazał się członek Kominternu towarzysz „M", kierownik „najtajniejszego wydziału", który kierował akcja przewrotową na terenie anglosaskim. W połowie października znikł on nagle z Moskwy, zabierając ze sobą cały zbiór tajnych dokumentów, dotyczących obalenia drogą gwałtu ustroju państwowego w Anglji i dominjach. Bolszewicy, wykrywszy zdradę, postanowili aresztować „M" w Berlinie razem ze skradzionemi dokumentami. „M" potrafił jednak w czas uciec samolotem do Londynu. Bolszewicy kazali agentom swoim w Londynie schwytać go i przygotowali w tym celu samochód na lotnisku. „M" dowiedziawszy się o grożącem mu niebezpieczeństwie, udał się do kierowników stronnictwa konserwatywnego i wręczył im list Zinowjewa oraz cały szereg innych dokumentów, zawierających dowody prowokacyjnej działalności bolszewików w Anglji. Konserwatyści zamierzali początkowo ogłosić teksty tych dokumentów jeszcze przed wyborami. Gdy jednak Mac Donald uprzedził ich i ogłosił list Zinowjewa, wrażenie, wywołane tym listem, było tak oszałamiające, że konserwatyści uważali wynik kampanji wyborczej za zdecydowany i uznali za zbyteczne ogłoszenie dalszych dokumentów aż do czasu objęcia władzy przez stronnictwo. Obecnie konserwatyści postanowili wykorzystać te dokumenty już w najbliższych dniach, gdy sprawa układu z bolszewikami wejdzie na porządek dzienny nowej Izby Gmin. Co do losu zdrajcy „M", podobno konserwatyści ukryli go dla uratowania go przed zamachem ze strony agentów moskiewskich.

Z Komisji odszkodowań.

Paryż, 12 listopada. (PAT.). Zważywszy, że nowoutworzone organizacje, działające dla realizacji planu Dawesa, niezmiernie uprościły prace komisji odszkodowań, powzięła ona decyzję, że jej delegaci nie będą już na stałe przebywali w Paryżu, a tylko będą przyjeżdżali dla wzięcia udziału we wspólnych sesjach. Cały szereg wydziałów, dawniej funkcjonujących przy komisji odszkodowań, będzie skasowany, a w innych nastąpi redukcja osób, wchodzących w ich skład. Delegaci - zastępcy będą tworzyli stały komitet dyrekcyjny, kierujący całokształtem prac, zaś sprawy bieżące będzie załatwiał w imieniu komisji odszkodowań międzysojuszniczy sekretarjat generalny. Delegat Stanów Zjednoczonych do komisji odszkodowań będzie uczestniczył w obradach, o ile będą one dotyczyły zakresu prac pierwszego komitetu rzeczoznawców (plan Dawesa).

Podsekretarze stanu w rządzie Baldwina

Londyn, 12 listopada. (PAT.). Dzisiaj ogłoszono szereg nowych nominacji na stanowiska podsekretarzy stanu: w ministerjum spraw wewnętrznych mianowany został podsekretarzem stanu G. L. Lampson, w ministerjum dla spraw Indji — lord Winterton w min. zdrowia — kpt. Elliot, w min. transportów — płk. M. Barbazon, pocztmistrzem generalnym został mianowany prawnik, sir William Mitchel. Urząd powyższy jest bardzo ważną placówką, z tego powodu, że Anglja zamierza powrócić do przedwojennej taryfy pocztowej, wynoszącej pensa dla listów w obrębie Anglji i kolonii.

Podsekretarjaty stanu w ministerjum wojny zostały udzielone kpt. Douglas-Kingowi i lordowi Onslow; podsekretarzem stanu w ministerjum obrony powietrznej mianowany został sir Philip Sassoon; finansowym sekretarzem admiralicji mianowano J. C. C. Davidsona; cywilnym Lordem admiralicji został lord Stanhope; podsekretarzem stanu w ministerjum handlu — A. M. Samuel, znany przemysłowiec. Księżniczka Atholl została podsekretarzem stanu w ministerjum oświaty.

Spotkanie Baldwina z Herriotem

Londyn, 12 listopada. (PAT). Dzienniki notują pogłoskę o rychłem spotkaniu Baldwina z Herriotem, które nastąpi prawdopodobnie po złożeniu angielskiego oświadczenia rządowego.

Proces komunistów estońskich.

Rewel, 12 listopada. (PAT.). Toczący się tu od 10 b. m. proces przeciwko 149 komunistom, oskarżonym o przygotowywanie przewrotu państwowego w Estonji, wywołuje ogromne zainteresowanie. Śledztwo przeprowadzone w tej sprawie, przyniosło mnóstwo dowodów co do ścisłej współpracy rządu sowieckiego z 3-ą międzynarodówką. Współpraca ta ujawniła się szczególnie w zagranicznych poselstwach sowieckich. Po rozpoczęciu procesu oskarżeni komuniści zaintonowali demonstracyjnie „Międzynarodówkę", wobec czego przewodniczący trybunału przerwał rozprawę. Po podjęciu rozpraw przewodniczący zagroził oskarżonym, że w razie powtórzenia się podobnych zajść, będą osądzeni zaocznie. Proces potrwa kilka tygodni.

Strajk na berlińskiej kolei podziemnej

Berlin, 12 listopada. (PAT). Komitet strajkowy pracowników kolei podziemnych odpowiedział odmownie na wezwanie zarządu do podjęcia pracy dziś popołudniu i postanowił strajkować dopóki zarząd kolejowy nie uwzględni żądań pracowników.

Berlin, 12 listopada. (PAT). Strajk na kolejach podziemnych trwa nadal. Policja strzeże instalacji i materjałów kolejowych.

Usunięcie komunistów angielskich z organizacji robotniczych

Berlin, 12 listopada. (PAT). Z Londynu donoszą, że komitet wykonawczy angielskiej partji robotniczej zalecił wszystkim, związanym z tą partją organizacjom, wydalić swych członków, którzy jednocześnie należą do partji komunistycznej.

Nowy poseł polski w Brukselli

Bruksela, 12 listopada. (PAT.). Poseł Szembek złożył dnia 11 listopada, przy uroczystym ceremonjale, w obecności ministra spraw zagranicznych, Hymansa, listy uwierzytelniające królowi Albertowi. Następnie poseł był przyjęty przez królowę. Po audjencji poseł udał się na grób Nieznanego Żołnierza, gdzie złożył wspaniały wieniec.

Wystawa w Wembley

Londyn, 12 listopada. (PAT). Przewodniczący komitetu wystawy w Wembley lord Stefensen oświadczył dziennikarzom, że wystawa w Wembley będzie w roku przyszłym jeszcze wspanialsza i kompletniejsza.

Ruch robotniczy

Z życia partji

DOM LUDOWY.

Komitet Domu Ludowego w Warszawie rozpoczął inkaso zadeklarowanych składek za miesiąc październik.

Towarzysze proszeni są o wpłacanie zadeklarowanych sum inkasentom posiadającym listy i blankiety opatrzone pieczęcią Domu Ludowego.

***

Dyżury Komitetu odbywają się codziennie w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 6, od 7 do 8 wiecz. Prosimy towarzyszy, którzy chcą wziąć udział w kweście, aby tam się zgłaszali.

W piątek, dn. 14 b. m.

Dzielnica Śródmiejska o godz 7 m 30 odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego (Al. Jerozolimskie 6, m. 4).

Dzielnica Powiśle. O godz. 6 w lokalu dzielnicy, Solec 68, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego oraz o godz. 7 ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Jerozolimska. O godz 7 w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy

Dzielnica Mokotowska o godz 6 w lokalu dzielnicy, Bagatela 12a, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Powązki. O godz. 7 w lokalu przy ul Okopowej 30 m 16, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Koło Gazowników PPS. o godz. 7 w lokalu dzielnicy „Wola - Czyste". Wolska 44, odbędzie się zebranie koła.

Dzielnica Praska. O godz 7 w lokalu dzielnicy, Brukowa 29, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Czerniakowska o godz 7 w lokalu dzielnicy, Czerniakowska 193, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Odwołanie. W czwartek, dn 13 b. m., z powodu wiecu manifestacyjnego, posiedzenia komitetów oraz ogólne zebrania członków nie odbędą się.

Wydział Kobiecy PPS. bierze udział w obchodzie na placu Grzybowskim o godz 6 popoł.; zbiórka o godz. 5 m. 15 na rogu ul. Królewskiej i placu Grzybowskiego

Posiedzenie Egzekutywy Warsz. Wydziału Kobiet P. P. S. odbędzie się w piątek o godz. 8 wiecz. w lokalu Zw Metalowców, ul. Leszno 53

Wydział Kobiecy zorganizował kursy robót ręcznych, które odbywają się stale w piątki od godz. 7 do 9 wiecz., w lokalu Zw. Metalowców, ul. Leszno 53. Dzielnice proszone są o skierowywanie chętnych towarzyszek.

Ruch zawodowy

Ogólne zebranie pracowników biurowych odbędzie się dziś o godz. 8 wiecz. w Związku Handlowców, Sienna 16, w sprawie organizacji Koła Zawodowego i wyboru Komitetu Koła.

Zarząd Zw. Zaw. Drogistów, Świętokrzyska 15, zawiadamia pracowników drogistów, że w dn. 14 b. m. odbędzie się wiec o godz. 19 m. 30, w sprawie ustawy drogistowskiej. Prosimy o jaknajliczniejsze przybycie.

Zarząd Oddziału Warsz. Zw. Zaw. Farmaceutów-Pracowników komunikuje, iż zebranie farmaceutów-pomocników, zainteresowanych w sprawie studjów dalszych, odbędzie się w sobotę, dn. 15 b m., o godz. 9 iecz.

O pracę dla bezrobotnych kelnerów. Wobec ciężkich warunków życiowych zawodowców-kelnerów, pozostających bez pracy — Ogólne Zebranie bezrobotnych kelnerów, członków Związku, w dn. 9 b. m., postanowiło zwrócić się do właścicieli i ogółu kelnerów pracujących z prośbą o udzielenie bezrobotnym pracy dniówkowej, w ten sposób, aby każdy pracujący odstąpił na rzecz bezrobotnego 2 dni w miesiącu — na warunkach pracowników niestałych. Za każdego pracownika kelnera, przyjętego na dniówkę Związek przyjmuje na siebie całkowitą odpowiedzialność moralną i materjalną, o ile przyjęty na dniówkę lub stały pracownik złoży firmie list gwarancyjno-polecający Związku.

Ruch kult.-oświatowy.

Z Tow. Klubu Kobiet Pracujących. Dziś o g. 8 wiecz. w lokalu Warsz. Zw. Spożywców, Grzybowska 51, odbędzie się zebranie Komisji Oświatowej T-wa Klubów Kobiet Pracujących.

Związek Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej. Zebranie Zarządu Z. N. M. S i Wydziału Wyk. odbędzie się dziś o godz. 4 popoł. w lokalu OKR. PPS., Al. Jerozolimskie 6. Sprawy b ważne.

ODDZIAŁ WARSZAWSKI T. U. R.

Al. Jerozolimskie 6 m. 4. Sekretarjat czynny 5—7.

„Życie Polski w twórczości literackiej". Pod powyższym tytułem rozpocznie się cykl wykładów z zakresu literatury. Prelegent **prof. Adam Kropatsch.** Wykłady odbywać się będą **co środę** o g. 7 wiecz. w lokalu TUR. Pierwszy wykład odbędzie się dn. 19 b. m. Opłata za cykl 1 zł., za pojedyńczy wykład 20 gr. Zapisy na cykl przyjmuje Sekretarjat Cykl ilustrowany będzie przezroczami, recytacją utworów i śpiewami chóralnemi.

Kurs buchalteryjny. Drugi wykład odbędzie się w piątek, dn. 14 b. m., o godz. 7 m 30 punktualnie w lokalu TUR.

Cuda krajów zamorskich.

W czwartek dn. 14.XI o godz. 7 w. w lokalu T. U. R. Al. Jerozolimskie 6, wygłosi tow. Gumplowicz drugi wykład z cyklu „Cuda krajów zamorskich" opłata za pojedyńczy wykład 20 gr. za cykl 1 zł. Wykład ilustrowany będzie przezroczami.

Zebranie Zarządu Głównego T.U.R. W czwartek, dn 13 b. m. o godz. 18-ej odbędzie się w lokalu O. K R., Aleje Jerozolimskie 6. zebranie Zarządu Głównego T U. R. Na porządku dziennym sprawy bieżące.

Życie gospodarcze

Notowania giełdy warszawskiej

Dol. Stan. Zjedn. za 1—5.18. i pół
Franki francuskie za 100—27.50
Funty angielskie za 1—24 00
Floreny holend. za 100—207 60
Kor. czesko—słow. za 100 - 15.50
Franki szwajc. za 100—10 .00
Korony austrjac. za 100 000—7.35 i pół
Liry włoskie z 100—22.50
Franki belgijskie za 100—25.17

KRONIKA.

Z powodu braku miejsca — znaczną część materjału odkładamy do numeru jutrzejszego.

STAN POGODY.

(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.).

W dniu wczorajszym utrzymywała się, podobnie jak już od dłuższego czasu, pogoda cicha i mglista, lokalnie chmurna lub jasna, o temperaturach, spadających nocą zwolna, lecz stale poniżej punktu zamarzania na wschodzie Europy, a utrzymującej się dość jeszcze wysoko na wybrzeżach Atlantyku. Na południu Rosji notowano wczoraj słabe mrozy (w Charkowie — 7°, padał śnieg), w Polsce i Niemczech przymrozki, a na wybrzeżach Francji nawet rankiem temperatura wynosiła 10° i więcej stopni.

W Skandynawji, poza ciepłą strefą nadbrzeżną, ogrzewaną przez prąd zatokowy, panowały na płaskowyżu kilkostopniowe przymrozki, dosięgające w Laponji — 8°

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 5°, najniższa — 3°. W Zakopanem było chmurno przy temperaturze — 2° i wietrze północno-wschodnim; najniższa nocą — 2°, najwyższa onegdaj 8°.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: pogoda mglista i cicha o umiarkowanem zachmurzeniu, temperatura w pobliżu 0°, nocą przymrozki.

Posiedzenie plenarne Rady Miejskiej odbędzie się dziś o godz. 19 w sali obrad Rady Miejskiej.

Okradzenie kasy Sądu Okręgowego w Kaliszu.

Ogromną sensację wywołało w Kaliszu okradzenie kasy sądu okręgowego. Niewyśledzeni narazie sprawcy, przedostawszy się do kancelarji głównej sądu, rozbili, przy pomocy specjalnych narzędzi, wielką kasę pancerną, w której, oprócz depozytów pieniężnych i papierów wartościowych, znajdowały się liczne dowody rzeczowe, odnoszące się do spraw karnych, toczących się w sądzie. Wszystko stało się łupem włamywaczów.

Kradzież, obok strat materjalnych, wytwarza sytuację bardzo zawiłą w odniesieniu do spraw, które miały się znaleźć na wokandzie sądu, a do których brak jest obecnie dowodów rzeczowych.

Kradzież w Okręgowym Związku Kas Chorych w Poznaniu. W nocy z dn. 10 na 11 b. m. włamali się złodzieje do biur Okręgowego Związku Kas Chorych w Poznaniu, rozerwali żelazną szafę i zabrali, jak zdołano stwierdzić, 36,72 zł. gotówką, okrągłą pieczątkę z napisem „Okręgowy Związek Kas Chorych w Poznaniu" oraz 510 zł w złotowych bonach skarbowych serja II.A, N-ry 059750 do 059800 w sztukach po 10 złotych. Ostrzegamy przed nabyciem.

Pojawienie się fałszywych 50-złotówek w Krakowie. Jak donosi „Naprzód", organa policji krakowskiej wpadły na ślad szajki oszustów, która od pewnego czasu puszczała w obieg na terenie Krakowa fałszywe banknoty 50-złotowe. W ekspozyturze śledczej „pod Telegrafem" przesłuchano w związku z tą sensacyjną sprawą kilkanaście osób. Policja szczegóły śledztwa trzyma w ścisłej tajemnicy.

Z Magistratu. Magistrat postanowił znieść pobieraną dotychczas 10-procentową dopłatę do biletów, nabywanych w kasie zamawiań, z wyłączeniem gościnnych występów i występuje z odpowiednim wnioskiem do Rady Miejskiej.

Magistrat postanowił przedstawić Radzie Miejskiej budżet teatrów miejskich na r. 1924, zbilansowany sumą 2,053,473 zł. 66 gr.

Plan sanacyjny. Celem opracowania planu sanacyjnego miasta, Magistrat polecił wszystkim wydziałom oraz przedsiębiorstwom miejskim, aby w ciągu trzech tygodni zgłosiły konkretne propozycje co do inwestycji, niezbędnych do wykonania w ciągu najbliższych 10 lat.

Lokatorzy z rekwizycji. Wobec wygaśnięcia prawa o rekwizycji mieszkań dla oficerów i urzędników, właściciele domów i mieszkań masowo wymawiają takim sublokatorom mieszkania i żądają opróżnienia ich. W razie oporu lub niezgodzenia się na nowe warunki, wynajemcy skarżą ich do sądu i uzyskują eksmisję. Eksmisji takich wydano już znaczną liczbę; lokatorom tej kategorji grozi wyrzucenie na bruk.

„Loterja Tygodnia Akademika". Komitet Tygodnia Akademika zawiadamia, że wobec ogromnego powodzenia, jakiem się cieszy loterja ogólnokrajowa na budowę domów akademickich, postanowił wypuścić drugą serję biletów loteryjnych, zakupując jednocześnie nowy samochód oraz szereg licznych i cennych fantów. Otrzymywane obecnie fanty od ofiarodawców przeznaczone zostały do rozlosowania przy drugiej serji biletów, których sprzedaż zacznie się od piątku, dn. 14 b. m.

Zmiana lokalu S. U. P. Z dniem 14 b. m. biuro Zarządu Głównego Stow. Urzędników Państwowych zostaje przeniesione do nowego lokalu przy ul. Chmielnej Nr. 17 m. 5. Biuro S. U. P. jest czynne w godz. 9 — 3 i 7 — 9 wiecz. Interesanci w sprawach teatralnych przyjmowani są podczas dnia jedynie w godz. 1 — 2½, w godzinach wieczorowych codzień z wyjątkiem sobót. Tel. 132-80.

SPOTYKACZ SZUSTOWA

ZEBRANIA I ODCZYTY.

Chrześcijaństwo w świetle teozofji. Dziś o g. 7 wiecz. w mieszkaniu przy ul. Traugutta 6 m. 26, odbędzie się odczyt p. t. „Dogmaty chrześcijańskie w świetle teozofji".

Determinizm a wolność. Dziś o godz. 8 wiecz. w sali T-wa Hygienicznego (Karowa 31) odbędzie się pierwszy z cyklu wykładów, organizowanych przez Warsz. Instytut Filozoficzny. Prof. dr. Jan Łukasiewicz wygłosi odczyt na temat: Determinizm a wolność.

Artystyczna Wieczornica. Dziś o godz. 11 w. w salonach hotelu Europejskiego odbędzie się wieczornica taneczna Związku Autorów i Kompozytorów Scenicznych. Informacji w sprawach zaproszeń i biletów udziela biuro Związku, Bracka 5 m. 4, tel. 60-85, w godz. 5 — 7.

WYPADKI.

Zamach na prezesa Związku Inwalidów. Do lokalu zarządu Związku Inwalidów przy ul. Łukasińskiego Nr. 6 zgłosił się Emil Zdanowski i oświadczył, że pragnie się widzieć z prezesem Związku, p. Marjanem Kantorem. Gdy p. Kantor wszedł do pokoju, Zdanowski wyjął nagle rewolwer systemu „Mauzera", dał strzał, lecz chybił, gdyż kula utkwiła w książce, znajdującej się na biurku. Zdanowskiego aresztowano, odebrano mu rewolwer i osadzono w areszcie przy 14 komisarjacie. Usiłowanie zabójstwa powstało z powodu zatargów w Związku.

Wypadek tramwajowy. Na ul. Krak. Przedmieście przed domem Nr. 71 dostała się pod tramwaj przechodząca przez jezdnię Michalina Apostołowiczówna. Lekarz Pogotowia stwierdził rany tłuczone i złamanie kości lewej stopy i, po udzieleniu pomocy, przewiózł poszwankowaną do szpitala św. Rocha.

Kradzież przez okno. Podczas nieobecności domowników przez wyrwanie lufcika, a następnie wybicie okna, dostali się złodzieje do mieszkania na parterze Bronisławy Kacperskiej przy ul. Szopena Nr. 17, skąd skradli różne rzeczy, wartości 15,000 zł.

Tragedja zredukowanego robotnika. W mieszkaniu własnem przy ul. Lipowej Nr. 7 w zamiarze samobójczym napił się ługu 62-letni Jacenty Kowal, zredukowany robotnik. Desperata przewiozło Pogotowie do szpitala Wolskiego.

Aresztowanie przy radjostacji. Nocy wczorajszej przy radjostacji w Babicach między drugą, a trzecią wieżą wartownik zatrzymał Moszka Cwajgenhafta, którego, jako podejrzanego o szpiegostwo, skierowano do nadkomisarza Chmaja przy województwie warszawskiem. Zaznaczyć należy, iż Cwajgenhaft był już raz przed kilku tygodniami zatrzymany w okolicach radjostacji, w obrębie fortu, lecz na zasadzie posiadanych przy sobie dokumentów był wówczas zwolniony.

Z sądów.

Czy uskutecznione przez lokatora przeróbki w mieszkaniu stanowią powód do eksmisji?

Powyższą, bardzo ważną dla lokatorów kwestję, rozstrzygał świeżo sąd pokoju 4 okręgu w Warszawie. Wobec tego, że lokatorzy teraz rzadko zmieniają mieszkania i są zmuszeni przez długie lata mieszkać w jednym i tym samym lokalu, często się zdarza, że ze względów familijnych, hygienicznych lub dla wygody — lokatorzy dokonywują zmian i przeróbek w mieszkaniu, nieszkodliwych dla gospodarza. Gospodarz jednak, pragnąc zdobyć wolne mieszkanie, wytacza skargę o eksmisję, twierdząc, że mu się przeinacza i pogarsza lokal i t. p.

Tego zarzutu postanowił spróbować p. Elbinger, właściciel domu przy ul. Muranowskiej Nr. 26. Mianowicie p. Elbinger zarzucił swojemu lokatorowi, p. Buchowi, że mu niszczy lokal, gdyż Buch przedzielił sklep na 2 połowy, w jednej połowie sklepu urządził kuchnię, w której postawił piec do gotowania i do której przeprowadził zlew; w pokoju zaś przylegającym do sklepu Buch skasował zlew i zmienił piec kuchenny na pokojowy.

Adwokat gospodarza domu dowodził, że się gospodarzowi dzieje krzywda, że lokatorowi nie wolno czynić żadnych zmian w lokalu i domagał się eksmisji Bucha. Obrońca Bucha, adwokat Hipolit Grynwaser zobowiązał się w imieniu Bucha do przywrócenia lokalu do poprzedniego stanu po wyprowadzeniu się i powołał się na to, że Sąd Najwyższy w orzeczeniu Rajchert contra Urząd Pocztowy, Muranowska 4, orzekł, że tylko takie zmiany lokatora, które niszczą dom, upoważniają do eksmisji, zmiany zaś i przeróbki obojętne lub polepszające stan lokalu, nie mogą spowodować eksmisji.

Sąd, podzielając wywody obrony, żądanie eksmisji oddalił, skazując gospodarza na zapłacenie kosztów sądowych.

Teatr i muzyka.

Zgon Gabrjela Fauré.

Dzienniki donoszą o śmierci znakomitego kompozytora francuskiego, jednego z najwybitniejszych przedstawicieli muzyki współczesnej — Gabrjela Fauré.

Teatr Narodowy. Dziś „Świeczka zgasła" i „Dożywocie". Jutro z powodu próby generalnej „Don Juana" Zorilli — przedstawienie zawieszone.

W sobotę premjera „Don Juana" Zorilli.

Teatr Wielki. Dziś „Faust" z „Nocą Walpurgji". Jutro „Tosca".

W sobotę o godz. 4 popoł. przedstawienie dla młodzieży „Halka". Ceny zniżone.

Teatr Letni. Dziś i jutro ostatnie dwa razy „Skandal".

Z powodu niedyspozycji p. Ćwiklińskiej premiera „Zmartwienia pana Hamelbeina" odłożona do przyszłego tygodnia.

W sobotę „Pan naczelnik.. to ja".

Teatr im. Bogusławskiego. Codziennie „Opowieść zimowa".

Teatr Polski. Dziś „Król Henryk IV".

Teatr Mały. Dziś i jutro „Śmierć kochanków".

Teatr Nowości. Codziennie „Hrabina Marica", ciesząca się wielkiem powodzeniem.

Teatr Praski. Dziś „Ogniem i Mieczem" po cenach zniżonych. Jutro „Halucynacje".

W sobotę premjera „Siedmiu powieszonych" L. Andrejewa.

Teatr Qui Pro Quo. Codziennie doskonała rewja programu Nr. 2.

Teatr im. Fredry. Dziś premjera „Małżeństwo Loli" Zbierzchowskiego. W sobotę o godz. 4 pop. „Wesele Fonsia" dla młodzieży. Ceny miejsc od 2 zł. do 75 groszy.

Z Filharmonji. Na dzisiejszym abonamentowym koncercie symfonicznym pod dyrekcją Fitelberga wystąpi Aleksander Borowski. Program koncertu obejmuje: „Ekstazę" Skrjabina, koncert fortepianowy Czajkowskiego, koncert fortepianowy Es-dur Liszta i „Szkice morskie" Joteyki.

Niedzielny poranek poświęcony będzie Karłowiczowi. Solistką będzie p. Stanisława Argasińska (śpiew).

Z Konserwatorjum. Stanisława Korwin-Szymanowska wystąpi na recitalu, obejmującym m. in. nieznane utwory włoskie, hiszpańskie, francuskie i polskie, w piątek, 14 b.m., w sali Konserwatorjum.

W sobotę, 15 b. m., w tejże sali — wieczór sonat Beethovena (m. in. „Kreutzerowska") w wykonaniu Henryka Melcera i Wacława Kochańskiego.

W poniedziałek, 17 b. m. — wieczór pieśni Haliny Leskiej.

Z TEATRÓW ŚWIETLNYCH.

PAN. — „Śmiertelny pocałunek".

Dlaczego ten wcale miły i bardzo ciekawy obraz nosi tak ultra pompatyczny i ultra tragiczny tytuł — trudno się domyślić. Film zresztą jest ładny.

Dramat osnuto zręcznie, pomysłowo, z dużem zacięciem, z należytem zrozumieniem wszystkich efektów ekranu.

Piękna i poświęcenia pełna dziewczyna zaślubia z miłości niegodnego siebie człowieka, narwańca, neurastenika, poetę, który wciąż pragnie sławy, która odeń ucieka. Gdy wreszcie osiąga swój cel — zaczyna zdradzać żonę z jej ex-przyjaciółką. Wyjeżdża z nią w góry, asystuje do ostatnich jej chwil życia i zaraża się od niej suchotami. Wówczas dopiero zwraca się znów do żony, która, choć kocha innego, przecierpiawszy boleśnie zdradę męża, wiernie dochowuje wiary umierającemu.

Akcja jest ciekawa, pełna życia, niespodzianek, urozmaicona przeróżnymi atrakcjami i bardzo żywa w tempie.

Zdjęcia są ładne, efektowne, jasne; dużo ładnych widoków.

Gra artystów wyborna. Abel gra ciekawie, interesująco (zawsze pamiętamy o jego najlepszej kreacji w „Woźnicy śmierci" — obrazie podług powieści Selmy Lagerloffy). Marcella Albani jest prześliczna i przemiła. Z urody należy do najbardziej efektownych młodych adeptek sztuki filmowej.

Ika.

Redaktor naczelny dr. Feliks Perl. Wydawca: Rada Naczelna P. P. S. Redaktor odpowiedzialny: Jan M. Borski. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.